Z kazuistyki sądowo-lekarskiej.

Usiłowanie morderstwa i samobójstwo.

Napisał
Dr. Józef Bogdanik,
prymaryusz szpitala pow. w Białej.

J. K., inkwizyt sądu powiatowego w Białej, podczas rozdawania obiadu ugodził dozorcę więzienia nożem w piersi tak, że tenże się wywrócił, a następnie wybiegł z kaźni na ulicę i biegł w stronę Lipnika. Za nim natychmiast puściła się pogoń, która go już po kilkuminutowym biegu dopędzała. Gdy zbrodniarz goniących już czuł nad sobą, zboczył z drogi na lewo przez małą rzeczułkę, z której koryta porwał kamień. Teraz biegnąc drogą pagórkowatą ostrzył sobie na porwanym kamieniu nóż trzymany w dłoni i odgrażał się napastnikom a gdy go ci już doganiali, odwrócił się, krzyknął „no! macie mnie!“ i szybkim ruchem ręki prawej poderznął sobie gardło, poczem runął na ziemię odrazu krwią zalany i ani drgnął. Przy sekcyi zwłok dokonanej w dniu 25. kwietnia 1892 r. znaleziono stan następujący:

1) Zwłoki mężczyzny około lat 32 liczącego, wzrostu słusznego, silnie zbudowanego i dobrze odżywionego. Są one ubrane w kamizelkę i spodnie kortowe brunatne, prze-

pasane paskiem skórzanym. Pod ubraniem tem jest druga para jaśniejszych spodni i biała koszula katunowa. Ubranie zewnętrzne jest bardzo powalane krwią zaschłą, której obfite ślady widać na rękach i stopach tak po stronie grzbietowej, jakoteż dłoniowej, względnie podeszwowej.

2) Głowa porosła jest krótko strzyżonym włosem barwy ciemnoblond. Takiej barwy są brwi, rzęsy i broda półkrótko podstrzyżona.

3) Rogówki nieco zmętniałe; przez nie przeświecają tęczówki niebieskie. Źrenice są małe, okrągłe i równe; spojówki uderzająco blade. Błona śluzowa warg blada, zęby zaciśnięte, jama ust próżna.

4) Na przedniej powierzchni szyi widać tuż na granicy porostu włosów niemal poziomo przebiegającą ranę na 15 ctm. długą i to tak, że koniec prawy rany o $^1/_2$ ctm. niżej stoi, aniżeli lewy. Lewy koniec rany zaczyna się kończysto na samym brzegu mięśnia kapturowego (*musc. cucullaris*), stanowiąc tylko liniowe zadraśnięcie skóry. Rana następnie coraz bardziej się pogłębia, przecinając gładko całą skórę, lewy mięsień mostko-obojczykowo-sutkowy w całości, dalej tchawicę ponad chrząstką tarczykową w całej grubości i kończy się blizko tylnego brzegu prawego mięśnia mostko-obojczykowo-sutkowego, którego przednie i wewnętrzne dwie trzecie części przecina w poprzek. Brzegi rany w samym środku szyi odstają od siebie na 7 ctm., w środku rany wystaje ponad dolną jej powierzchnię krtań a po obu jej stronach mocno ku dołowi ściągnięte mięśnie mostko-obojczykowo sutkowe. Na górnej powierzchni rany widać w środku rozwartą jamę.

5) Po zdjęciu ubrania widać w dołku półksiężycowym mostka skrzep krwi wielkości czworaka, od którego wąziutki pasek skrzepłej krwi ciągnie się przez lewy dołek nadobojczykowy tuż obok obojczyka i równolegle do niego aż ku tylnemu brzegowi lewego mięśnia mostko-obojczykowo-sutkowego.

Pomiędzy obojczykiem a lewą kością ramieniową widać pasek skrzepów na 6 ctm. długi a $^1/_2$ ctm. szeroki. Oprócz

tego widać na przedniej powierzchni klatki piersiowej i brzucha aż po pas bardzo nieliczne ślady krwi, które są niejako odciskami fałdów koszuli nieco poplamionej. Na tylnej powierzchni ciała widać nieliczne plamy pośmiertne i skąpe ślady krwi na tyłogłowiu, na karku i lewej małżowinie usznej.

6) Innych śladów uszkodzenia, w szczególności na palcach rąk niema.

7) Po zdjęciu czepca i odpiłowaniu sklepienia czaszki opony twarde z trudnością dały się oddzielić od kości. Kości twarde, szwy niepozrastane.

8) Mózg razem z móżdżkiem waży 1500 gramów; na przekroju okazują się liczne punkciki krwawe.

9) Po oczyszczeniu rany na szyi pokazuje się, iż w tem samem poziomie w całej grubości przecięty jest przełyk. Nagłośnia odcięta, wysoko w górę pociągnięta razem z kością gnykową. Po lewej stronie przeciętą zsotała żyła i tętnica szyjna (*carotis*) w odległości centymetra powyżej swego podziału na ramię wewnętrzne i zewnętrzne razem z nerwem błędnym i przeponowym. Małe nacięcie widać na mięśniu skośnym (*scalenus anticus*). Po stronie prawej drąży cięcie niemal przez całą grubość mięśnia mostko-obojczykowo-sutkowego, z którego pozostał tylko wąziutki skrawek tylny.

10) W tchawicy, jakoteż w grubszych oskrzelach widać nieco płynnej krwi, w przełyku tylko śluz.

11) Lewe płuco przyczepione do klatki piersiowej; prawe płuco wolne na przekroju zalewa się cieczą pienistą, krwawą.

12) Serce wielkości prawidłowej; w komórkach nieco płynnej krwi.

13) Wątroba kształtu raczej nerkę przypominającego, torebka napięta, lewy płat zanikły tak, że go ledwie ślad widać. Na przekroju nie widać nic nieprawidłowego.

Śledziona nieco powiększona, torebka pomarszczona, na przekroju barwy czekoladowej.

14) Żołądek, jelita i kiszki zawierają treść prawidłową.

15) Nerki prawidłowej wielkości; torebka schodzi gładko na przekroju; dokładnie odgranicza się istota korowa od rdzennej.

Pęcherz moczowy próżny.

Wynik oględzin pośmiertnych nie pozostawił żadnej wątpliwości, iż denat umarł wskutek poderznięcia gardła. Inna rzecz atoli, czyby z protokółu oględzin wykluczyć można morderstwo, jeżeli się zważy, iż łatwiej przyjąć je można, jeżeli rana poprzeczna symetrycznie przebiega po obu stronach i jedno, jedyne znalezione cięcie drąży tak głęboko. Skóra bowiem gładko przeciętą została a w tym samym poziomie tchawica, przełyk, naczynia szyjne, oba mięśnie mostko-obojczykowo-sutkowe a nawet mięsień skośny lewy został nacięty. Przemawiać to powinno za morderstwem dokonanem jednem cięciem z wielką siłą i to narzędziem bardzo ostrem. Tymczasem w niniejszym przypadku sprawdzono niewątpliwie samobójstwo i to narzędziem wcale niepokaźnem. Był to zwyczajny kozik, t. j. nóż składany, którego ostrze żelazne na $7\frac{1}{2}$ ctm. długie a w najszerszem miejscu na $2\frac{3}{4}$ ctm. szerokie, osadzone jest ruchomo na rękojeści drewnianej na 9 ctm. długiej. Ostrze kozika, jak na początku wspomniałem, samobójca umykając przed pogonią ostrzył na kamieniu rzecznym.

Przypadek niniejszy poucza nas tedy, iż w przypadkach śmierci przez poderznięcie gardła należy być bardzo oględnym, do czego zresztą nawołuje medycyna sądowa.

Motywem samobójstwa była obawa przed karą. Zbrodniarz ugodziwszy dozorcę więzienia nożem w piersi tak, że tenże się przewrócił, sądził niewątpliwie, iż go zamordował, za co go czekała kara śmierci przez powieszenie; pozbawił się tedy życia i tak niemającego żadnej wartości. Dozorca tymczasem poniósł tylko lekkie uszkodzenie ciała, bo gruby surdut mundurowy, takaż kamizelka i koszula wstrzymały siłę pchnięcia.

Co do charakterystyki samobójcy dodać winienem, iż to był przystojny, silnie zbudowany mężczyzna w 32. roku życia; ukończył szkoły miejscowe, lecz robić mu się nie

chciało. Włóczył się po Białej i najbliższej okolicy, był częstym gościem w więzieniu i sam o sobie mówił, iż klątwa na nim ciąży, bo pochodzi z kazirodnego związku rodzonej matki z rodzonym dziadkiem.

Dla ciekawości odpreparowałem czaszkę jego i pokazało się, iż jest idealnie rozwiniętą. Wszystkie zęby w liczbie 32 zdrowe. Dołki, wyrostki, kanaliki na kościach pięknie wykształcone; dość wspomnieć, iż wyrostek kolczasty (*proc. styloideus*) lewy ma 5 ctm. długości a prawy nawet $5^1/_2$ ctm. i składa się z dwóch części, stawowato z sobą złączonych. Żadnych nieprawidłowości ani w mózgu ani też w kościach nie spostrzeżono.

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ r. 1893. Nr. 22.

Kraków, 1893. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.